Nr. 132 | Opłata pocztowa opłacona gotówką | Lwów, niedziela 12 czerwca 1927 | Rok X

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach 24 gr.
Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

Kiedy zbierze się Sejm?

Odwet w Rosji za zabójstwo Wojkowa.

Rozstrzelanie 20 monarchistów.

Precz z wyborami kurjalnymi do samorządów!

Eksportacja zwłok posła Wojkowa.

WARSZAWA, 10. 6. (Pat). Dzisiaj o godzinie 7.30 rozpoczął się ceremonjał wyprowadzenia zwłok posła Wojkowa. Już na godzinę przed eksportacją zwłok przed gmachem poselstwa sow. oraz wzdłuż całej ulicy, przez którą miał przechodzić kondukt żałobny, ustawiony został honorowy szpaler złożony z żołnierzy 36 pułku. Urzędnicy poselstwa wynieśli trumnę i złożyli ją na rydwanie żałobnym udekorowanym barwami Z. S. S. R. Punktualnie o godzinie 8 ruszył kondukt żałobny. Na przodzie postępowała kompanja piechoty z orkiestrą, baterja artylerji konnej oraz szwadron szwoleżerów. Bezpośrednio po tem delegacje niosły liczne wieńce. Za nimi postępowały jeszcze dwa karawany z wieńcami i sześciokonny karawan wiozący ciało tragicznie zmarłego posła. Bezpośrednio za trumną postępowała małżonka zmarłego z rodziną oraz współpracownicy poselstwa. Za nimi kroczył przedstawiciel Prez. Rzplitej oraz ministrowie z wicepremjerem Bartlem na czele. Za nimi postępował korpus dyplomatyczny i urzędnicy M. S. Z. z ambasadorem francuskim Larochem i dyrektorem gabinetu min. spr. zagr. Przeździeckim na czele. Wzięli również udział Wojewoda Sołtan, Prezydent miasta Jabłoński i liczni przedstawiciele polskich instytucji gospodarczych i społecznych. Kondukt żałobny zamykały dwie kompanje piechoty, baterja artylerji i szwadron kawalerji.

Po złożeniu trumny w wagonie przedstawiciel Prez. Rzplitej, wicepremjer Bartel, ministrowie oraz członkowie korpusu dyplomatycznego złożyli raz jeszcze kondolencję wdowie. Ciału towarzyszy najbliższa rodzina zmarłego oraz pierwszy sekretarz poselstwa Arkadjew. Ze strony Polski zwłoki eksportują do granicy sekretarz ministra spraw zagran. Zawisza oraz honorowa eskorta wojskowa.

Nieudały wiec komunistów.

WARSZAWA, 10. 6. (A. W.). Z okazji pogrzebu posła Wojkowa miejscowi komuniści usiłowali dziś w godzinach rannych zorganizować wiec na przedmieściu Wola. Powiadomiona o tem policja wysłała większy oddział, który rozprószył gromadzących się tam demonstrantów i do wiecu nie dopuścił.

Sowieckie demonstracje przeciw Anglji.

MOSKWA, 10. 6. (A. W.). Odbyła się tu olbrzymia demonstracja na znak protestu przeciw zamordowaniu Wojkowa. Poselstwo polskie strzeżone było cały czas przez silny oddział policji. Jest jednak rzeczą charakterystyczną, że ani jeden z napisów na transparentach nie był zwrócony przeciw Polsce. W przemówieniach nie było również wrogich aluzji do Polski. Cała akcja kierowała się przeciw Anglji.

Rząd sowiecki uprzedzony był o zamachu na Wojkowa?

MOSKWA, 10. 6. (A. W.). Według pogłosek przygotowywany jest komunikat o charakterze urzędowym, w którym znaleźć się ma szereg rewelacyj w związku z morderstwem Wojkowa. Komunikat ma zawierać m. i. twierdzenie, że rząd sowiecki uprzedzony był o zamachu na swego warszawskiego przedstawiciela. Zamach inspirowany miał być przez jedno z wrogich rządom sowieckim mocarstw.

Za zabójstwo Wojkowa — sowiety rozstrzelały 20 monarchistów.

MOSKWA, 10. 6. (Pat). Radjostacja moskiewska donosi, że prasa tamtejsza ogłasza komunikat władz politycznych Z. S. S. R. stwierdzający, iż na skutek przejścia do otwartej walki terrorystycznej monarchistów, działających zagranicą, według instrukcji i za pieniądze cudzoziemskich instytucji wywiadowczych, kolegjum GPU. ogłosiło 9-go czerwca b. r. wyrok skazujący na rozstrzelanie 20 osób. Wyrok ten został wykonany. Wśród rozstrzelanych m. in. znajdują się: Paweł Dołgorukow, książę, który dostał się w sposób nielegalny do Rosji, celem założenia grup kontrrewolucyjnych monarch., Pawłowicz, b. naczelnik oddziałów zbrojnych w Kijowie, Nikolin, b. szambelan, Jewreimow, b. konsul carski, Szegołowitow, b. generał carski.

DALSZE ZWOLNIENIA ARESZTOWANYCH EMIGRANTÓW.

WARSZAWA, 10. czerwca. (AW). Wczoraj zwolniono dalszych kilku aresztowanych w związku z zabójstwem Wojkowa emigrantów rosyjskich, m. i. zwolniono wybitnych działaczy rosyjskich Gorłowa, Karpowicza i red. „Now. Rossieji“ Jakowlewa.

ROK SZKOLNY KOŃCZY SIĘ 21. CZERWCA.

WARSZAWA. 10. czerwca. (A. W.) W min. ośw. zapadła decyzja, aby we wszystkich szkołach średnich rok szkolny zakończyć we wtorek, dnia 21. czerwca.

KOLEJARZE CZECHOSŁOWACCY W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 10. czerwca. (AW). Przybyli tu kolejarze czechosłowaccy, którzy zabawią w stolicy 2 dni, poczem udadzą się do Poznania.

ZAOPATRZENIA INWALIDZKIE PODWYŻSZONO O 10 PROC.

WARSZAWA, 10. czerwca (tel. wł.). Rozporządzeniem Prezydenta Rzpltej z dniem 1, bm. podwyższono o 10 proc. zaopatrzenia inwalidów i ich rodzin oraz zaopatrzenia rodzin po poległych.

SOWIETY UPROWADZIŁY KOMENDANTA POSTERUNKU POLICJI POLSKIEJ.

WILNO, 10. czerwca. (AW). Sowieckie władze graniczne uprowadziły na swe terytorjum komendanta posterunku policji w Radoszkowicach. Władze sowieckie uzależniają wydanie uprowadzonego od przybycia z Mińska specjalnej delegacji, która będzie obradowała w tej sprawie.

Stan króla rumuńskiego znowu groźny.

PARYŻ 10, 6. (Pat). „Le Matin“ donosi z Bukaresztu za pośrednictwem źródeł londyńskich, że stan zdrowia króla Ferdynanda jest nadzwyczaj ciężki. Śmierć jego wydaje się już w chwili obecnej kwestją dni.

Jak wyglądać będą „wybory" kurjalne w Stanisławowie?

Podział wyborów na cztery kurje do wyborów gminnych przedstawia się w następujący sposób:. Wszystkich wyborców jest — 34.191. Podzieleni oni są na cztery koła, z których każde wybiera po 12 radnych.

Pierwsze koło, do którego należą urzędnicy państwowi i samorządowi do IX stopnia służbowego i posiadający wykształcenie akademickie, nadto kilkudziesięciu najwyżej opodatkowanych, liczy 1079 wyborców. Jestto kurja wybitnie urzędnicza. Ta tysiączka ma wybrać 12 radnych.

Do drugiego koła, wysoko opodatkowanych, należy 620 wyborców, przeważnie żydzi. Tych sześć setek uprzywilejowanych obywateli wybierać ma także 12 radnych.

W trzecim kole jest 11.000 wyborców. Tutaj należą właściciele domów, drobni kupcy, rzemieślnicy i opłacający podatek od poborów. Przewagę ma tu drobnomieszczaństwo, robotnicy stanowią tu drobny procent. I to koło wybiera 12 radnych.

Wreszcie czwarte koło „proletarjackie, które liczy 21.490 wyborców. I ta olbrzymia ilość wyborców wybiera też 12 radnych.

Ponieważ wśród wszystkich wyborców — jest około 17 tysięcy kobiet, z tego około 15 tysięcy przypada na koło czwarte, a w tem około 6 tysięcy żon właścicieli domów, kupców, urzędników, przemysłowców itd. to „proletarjacka" kurja jest mocno zachwaszczona żywiołem burżuazyjnym, i drobnomieszczańskim, a żywioł robotniczy jest tu osłabionym przez zaliczenie pewnej części robotników do kurji trzeciej.

Na wszystkich kurjach wybiera się większością głosów, a nie proporcjonalnie.

Nie zdolaliśmy stwierdzić, ilu wyborców w trzech pierwszych kurjach jest nieletnich, idjotów pod kuratelą i pomieszczonych w Kulparkowie, ci przez swoich zastępców głosują wyłącznie w kurjach uprzywilejowanych. Ponieważ w tych sferach jest poważny odsetek degeneratów, stanowić też oni będą poważny odsetek wyborców. A głos ich jest bardzo ważki w tych wyborach. Może np. w takiej kurji drugiej nawet sami byliby w możności wybrać wszystkich 12 radnych. — Karykatura tych „wyborów" występuje tu w całej okazałości.

Rosja obwinia Anglję o współudział w zamachu na Wojkowa.

Przeciw akcji kontrrewolucjonistów.

MOSKWA, 10. 6. Z powodu ostatnich zamachów w Leningradzie i w Mińsku rząd sowiecki wydał odezwę do ludności, w której zapowiada podjęcie energicznych kroków celem ochrony kraju przed zagranicznymi szpiegami i przed ich antysowieckimi sprzymierzeńcami. Odezwa podnosi, że w marcu dokonano w Moskwie w wielkim teatrze zamachu na Bucharina, że wkrótce potem nastąpiły zamachy na Rykowa i Stalina, że na 20. maja planowano zamach na Kreml i na kongres przedstawicielstwa sowieckiego, że 3 czerwca odnaleziono na czas bombę, przeznaczoną na zniszczenie politycznej administracji państwowej (byłej czeki). Na podstawie pewnych poszlak rząd sądzi, iż w niektórych poszczególnych wypadkach z pośród powyżej wymienionych istniał

KONTAKT MIĘDZY ZAMACHOWCAMI A ANGIELSKĄ MISJĄ

w Moskwie oraz stwierdza, iż materjał wybuchowy bomby był zagranicznego pochodzenia.

Zamachy, jakoteż szereg podpaleń, aktów sabotażu we fabrykach, przedsiębiorstwach, obozach wojennych i t. d. należy przypisać pośrednio albo bezpośrednio robocie angielskiej. Również

W ZAMACHU NA WOJKOWA DZIAŁAŁA RĘKA ANGIELSKA,

a jako dowód może być przytoczony fakt, że prasa angielska natychmiast po zamachu umieściła wywiad z carskim dyplomatą Sablinem, usprawiedliwiający zamach.

Rząd wobec działalności reakcjonistów wzywa do ochrony fabryk, przedsiębiorstw, obozach i dworców kolejowych i

ZAPOWIADA NAJOSTRZEJSZĄ AKCJĘ POLICJI POLITYCZNEJ

celem zabezpieczenia kraju przed zagranicznymi szpiegami i wewnętrznymi wrogami oraz ich sprzymierzeńcami.

Można przypuszczać, że w myśl tej odezwy rozpocznie się w Rosji nowy perjod akcji terrorystycznej.

Nowe władze akademickie na uniwersytecie warszawskim.

WARSZAWA, 10. czerwca. (A. W.) Wczoraj odbyły się w Uniwersytecie warszawskim wybory władz akademickich, na rok szkolny 1927/28. Większością głosów wybrany został rektorem profesor teologji ks. dr. Antoni Szlagowski. Kontrkandydatem ks. Szlagowskiego był prof. prawa karn. b. min. spraw. Makowski. Prorektorem został ustępujący rektor prof. Bol. Hryniewiecki. Następnie odbyło się zebranie Rad wydziałowych celem dokonania wyboru dziekanów. Dziekanem najliczniejszego Wydziału Prawa, wybrany został po raz trzeci prof. E. Jarra.

„Gaz. Warsz. Por." pisząc o wyborach nowych władz akademickich zaznacza, że wynik ich stanowi pewne novum w dziejach Uniwersytetu warszawskiego, gdyż po raz pierwszy na stanowisko rektora wybrano przedstawiciela Wydziału teologicznego. „Gaz. warsz. por." uważa że wysunięcie kandydatury prof. Makowskiego, miało charakter polityczny.

OPOZYCJA „WYZWOLENIA".

WARSZAWA, 10. czerwca. (A. W.) Według informacji z kół parlamentarnych coraz wyraźniej zarysowuje się większość opozycyjna wobec rządu na mającym się odbyć w dniach najbliższych kongresie „Wyzwolenia". Już w czasie wyborów delegatów na kongres w poszczególnych ośrodkach prowincjonalnych na terenach wiejskich krytykowano taktykę uprawianą przez rząd wobec parlamentu, politykę rolną rządu oraz obecność w gabinecie ministrów o przekonaniach monarchistycznych.

4)

ELLA M. SERYMSOUR.

Sprawiedliwszy niż człowiek.

(Dokończenie).

Biskup spojrzał niesamowicie i potrząsnął głową.

— Wrócę za godzinę. Bawcie się dobrze.

Zapanowało długie milczenie. Wreszcie Edna zdecydowała się je przerwać.

— A więc chce go pan zranić? — zapytała.

Biskup poruszył się niecierpliwie.

— Proszę mnie wysłuchać. Nie chciałam dopuścić się przestępstwa.

— Jako pastor więzienny przez siedm lat słyszałem to często. Żaden przestępca nie chce dopuścić się przestępstwa, a jednak wszyscy je popełniają.

— Jeżeli pan powie mu, postąpi pan niesprawiedliwie.

— To mój obowiązek. A sprawiedliwość i obowiązek są synonimami. Byłoby niesprawiedliwie, gdyby pani oddawano tutaj cześć.

— To przecież stało się dwadzieścia lat temu. Mam obecnie czterdzieści lat, jestem szczęśliwą kobietą. Ach! na Boga! Zapomnijmy o przeszłości! Przekreśliłam ją! Nie istnieje już dla mnie!

— To mój obowiązek — mówił biskup. Alec jest moim przyjacielem. Jeżeli chcę być wobec niego uczciwy, muszę być przedewszystkiem uczciwy wobec siebie. Gdybym o tem zamilczał, dopuściłbym się kłamstwa. Muszę być uczciwy wobec siebie.

Za drzwiami dał się słyszeć głos Aleca. Mówił do służącego: Trzeba zamknąć okna. Zbliża się burza.

Wszedł, śmiejąc się, ucałował żonę i spojrzał dumnie na Marka. Czy nie jest zachwycająca? Przychodzili tu ze wsi, aby ci podziękować za opatrzenie rany malemu Joemu.

— Alec, to co muszę ci powiedzieć, jest bardzo niemiłe. Ale, mój stary druhu, nie zawsze przyjemnie jest spełniać swoje obowiązki.

Twarz biskupa nabiegła krwią. Oddychał ciężko. Przerwał, aby zaczerpnąć powietrza.

Nagle snop światła rozjaśnił wnętrze pokoju. Uderzył piorun. Edna wydała krzyk i podbiegła do męża. Padał grzmot za grzmotem, a szalony wicher miotał wodą w okna pokoju.

Biskup stał zimny, z wyciągniętym palcem, piętnując, oskarżając.

— Alec to straszne, ale musisz to wiedzieć — znowu piorun i błyskawica, jakby mrugnęło Oko Wszechmogącego. — Oko Wszechmogącego, które widzi wszystkie tajemnice w sercu człowieczem.

Groźna postać zadrżała, zgięła się i z okropnym śmiechem zwaliła się na ziemię. Na wargach drżały jeszcze ostatnie słowa — niewypowiedziane. Biskup Travaghatu zamilknął na zawsze.

— Serce — stwierdził lekarz. — Zabiła go burza.

Serce? Tylko jedna Edna wiedziała, dlaczego serce.

Była z Bogiem w porządku. Bóg zrozumiał.

* * *

Edna i Alec siedzieli po pogrzebie. Alec był bardzo zmartwiony. Dlaczego musiał umrzeć? Człowiek znakomity, potrzebny dla świata, uczony, prawie święty. Musiał odejść, a zostali inni, mniej pożyteczni.

— Ciekaw jestem, co chciał mi powiedzieć — rzekł.

— Ciekawa jestem — powtórzyła Edna.

— Nigdy się już tego nie dowiemy.

— Nigdy.

Jakaż radość biła z oczu Edny, kiedy całowała męża! Jakiż piękny ten świat! — Żadne chmury nie zagrażają już jej szczęściu!

Bóg był sprawiedliwszy, niż człowiek.

Światowa konferencja gospodarcza — a ludy wyzyskiwane.

Ponieważ Liga Nar. jest głównie skupieniem reprezentacji państw europejskich, a w każdym razie ich gospodarczych przedstawicieli, to z natury rzeczy delegaci krajów pozaeuropejskich, szczególnie kolonialnych i protektorów wnoszą często osobliwą nutę w debaty i nierzadko natrafiają na zbyt ciasne dla swoich interesów regulaminy i przepisy obrad.

Kiedy reprezentanci europejskich gospodarstw społecznych przedstawiali w pięknych mowach swoje życzenia i dobre zamiary, oświadczając, że cudzoziemcy, mający przedsiębiorstwa w obcym kraju, powinni być równouprawnieni z obywatelami tego kraju pod względem podatkowym — natenczas delegat egipski w odpowiedzi wygłosił większą mowę, będącą oskarżeniem:

„Życzenia wasze, by cudzoziemcy w danym kraju nie byli krzywdzeni, są chwalebne. Ale co mówić o tem, gdy cała ludność jakiegoś kraju gwoli znikomej liczbie cudzoziemców

JEST ZAGROŻONA W SWYM ROZWOJU KULTURALNYM?

Gdy obce mocarstwa zakazują rządowi tego kraju opodatkować obywateli tych mocarstw choćby narówni z obywatelami krajowcami? Gdy z powodu tego ci cudzoziemcy są w stanie swoją konkurencją zniszczyć kupców i przemysłowców krajowych, ponieważ na podstawie polit. stanowiska swych państw ojczystych wolni są od podatków, podczas gdy krajowcy z racji finansowych trudności swego kraju uginają się pod ciężarem podatków? Oto obraz, jaki teraz przedstawia Egipt — a ponieważ rząd egipski nie śmie opodatkować obcych przemysłowców i kupców, musi tembardziej obarczać podatkami żywność, odzież, i środki produkcji własnego narodu tamując skutkiem tego jego rozwój gospodarczy, wzrost kulturalny, oświatę, higjenę i siłę nabywczą.

Była to nowa perspektywa w dyskutowanej kwestji, ale też temat, nad którym wedle pojęcia Ligi Narodów

NIE DEBATUJE SIĘ,

Protektoraty bowiem, wyzysk kolonjalny, podobnie jak armje okupacyjne, ciężary reparacyjne, — to fakty, polityczne, nad którymi niema dyskusji i tylko w obrębie tych ograniczeń dozwolone są rozważania na temat wolnego handlu oraz prawnego i komercjalnego równouprawnienia narodów.

Kiedy w czasie obrad plenarnych wysunięto żądanie zwalczania dumpingu (forytowanie handlu własnego w jakimś obcym kraju na niekorzyść handlu tego kraju), na trybunę wszedł Chińczyk, wykazując, jak mocarstwa imperjalistyczne uciskają jego ojczyznę jednostronnem zarządzeniem, w myśl którego Chińczykom niewolno pobierać wyższego nad 5 proc. cła od towarów przez te mocarstwa przywożonych: „Znaczy, to — otwierać na oścież bramy dumpingowi, który chcecie zwalczać. Jeśli wyzysk swój i gospodarczą opiekę nad nami tłomaczycie niepokojami wewnętrznymi w Chinach, to one są właśnie następstwem Waszego ucisku".

Mowa jego wywarła olbrzymie wrażenie, ale nie mogła osiągnąć skutku gdyż dyskutowano wprawdzie nad gospodarczem równouprawnieniem narodów, ale zawsze z zwykłem ograniczeniem, w myśl którego

WYZYSK KOLONIALNY MA POZOSTAĆ NIETKNIĘTY, JAKO FAKT NIEODMIENNY.

Nie bez ironji tedy musiał bezstronny uczestnik słuchać, gdy reprezentant imperjum brytyjskiego stwierdził, że „wszystkie dominja i terytorja pozaeuropejskie korzystają z zupełnej wolności fiskalnej, mają własną suwerenną taryfę celną, użyczając W. Brytanji, jedynie przeważnie „prawa pierwszeństwa", podczas gdy postponowanie reszty świata pod względem podziału surowców, poza małymi wyjątkami, zgoła nie istnieje. — Jednakowoż Japończyk odważył się, choć bez wymienienia nazwisk, podnieść wzmagającą się wciąż

TENDENCJĘ MONOPOLIZOWANIA SUROWCÓW,

stwierdzając, że od zgłodniałych chłopów drogą zaliczek wykupuje się jutę w 97 proc. i że ten tam surowiec przerabia się przy pomocy tańszych sił roboczych (na miejscu, podczas gdy innym reflektantom na towar uniemożliwia się dostęp przez ograniczenie wjazdu i utrudnianie pobytu.

W sprawie emigracji mnóstwo reprezentantów krajów europejskich z żalem wyrażało się o zamknięciu Ameryki wobec przeludnienia w uboższych krajach Europy. Tu okazało się jak często

SCHODZĄ SIĘ INTERESY LUDNOŚCI KRAJÓW KOLONJALNYCH Z INTERESAMI ROBOTNIKÓW EUROPEJSKICH,

Trudno osiągnąć prawdziwie międzynarodowe ustawodawstwo robotnicze i zrealizować politykę socjalną, jak też trudno dojść do rzeczywiście wolnej polityki handlowej i gospodarczej, dopóki kwesty tych nie porusza się szczerze i otwarcie, dopóki kraje liczące ponad połowę ludności ziemi, są jedynie terenem imperjalistycznych i kapitalistycznych interesów prywatnych a ich mieszkańców uważa się za narzędzia do obniżania placy zorganizowanej klasy robotniczej. Tutaj reprezentanci międzynarodowej klasy robotniczej mogą i muszą współdziałać na przyszłych konferencjach i kongresach z reprezentantami ludów uciskanych. Jeśli grupa robotnicza na ostatniej konferencji nic w tej sprawie zrobić nie zdołała, to dlatego, że zbyt mała była jej liczba wobec 400. Zadaniem klasy robotniczej będzie wywalczenie większej reprezentacji na konferencjach, a wtedy w kierunku powyżej oznaczonym będzie mogła zdziałać niejedną rzecz pożyteczną.

—::—

Przegląd prasy.

Nota sowiecka do Polski.

Nota sowiecka przesłana rządowi polskiemu z powodu zamordowania posła Wojkowa, zdradza zdenerwowanie i niepokój.

Jest to zupełnie zrozumiałe, skoro się uwzględni że zamordowanie Wojkowa nastąpiło po licznych niepowodzeniach polityki sowjeckiej tak na arenie międzynarodowej, jak i wewnątrz państwa sowieckiego.

„Czas" analizując notę sowiecką dochodzi do wniosku, iż nie należy ją brać zbyt poważnie, gdyż nie opiera się ona na rzeczowych podstawach.

„Sowiety wpadły w zły humor. Zrozumieć to łatwo, gdy się zważy, że ich sytuacja staje się co dzień cięższą, a odosobnienie polityczne i ekonomiczne Rosji — przybiera już cechę formalnego bojkotu ze strony Europy.

Noty p. Litwinowa nie należy brać zbyt tragicznie, gdyż brakuje jej rzeczowej argumentacji i faktycznej podstawy. Nie sądzimy, aby miała dalsze następstwa, któreby nadwerężyły polsko-rosyjskie stosunki — tem bardziej, że po obu stronach niepodobna dojrzeć momentów usprawiedliwiających wywołanie zatargu. — Dyskusje zaś z żalami sowietów podejmie i przeprowadzi rząd polski zgodnie z nakazem sąsiedzkiej lojalności i według form i tradycji zachodniej dyplomacji."

*

„Głos Prawdy" analizując zarzut w nocie sowieckiej, dotyczący kontrrewolucyjnej działalności emigracji rosyjskiej w Polsce, — pisze:

„Emigracja rosyjska, jest w olbrzymiej jej większości, dziełem rządu sowjetów. Opierając swą władzę nad Rosją na bezwzględnym terrorze, zdawał on sobie sprawę, że pcha swoich antagonistów ku krańcom nienawiści.

Nie co innego przecież, jak terror sowiecki, stosowany w Rosji, jest niebezpieczeństwem dla pokoju, bowiem pokąd on istnieje, istnieje wielka emigracja rosyjska, która w swych wewnętrznych nastrojach i w swych tendencjach, oczywiście nie jest pokojowo usposobiona względem sowietów.

Wszelkie zatem zarzuty rządu sowietów w tym względzie, a także próba obciążenia rządu polskiego odpowiedzialnością za mord dokonany przez Rosjanina na osobie posła Wojkowa, są pozbawione słuszności".

*

„Gazeta Warszawska Poranna" zauważając, że ton noty sowieckiej jest nieodpowiedni, podkreśla pokojową politykę Polski:

„Polska pragnie pokoju i prowadzi politykę pokojową. Nie prowadzimy polityki agresywnej, ani na biało, ani na czerwono. Ustrój Rosji jest dla nas sprawą wewnętrzną rosyjską i nie mamy powodów w żadnej formie w te sprawy ingerować. Pragniemy, aby w Moskwie ten sam pogląd i co do Polski zapanował.

W wielkim konflikcie światowym, w jaki się uwikłała obecnie polityka rosyjska, — Polska chce zachować ścisłą neutralność.

Sądzimy, że to leży w interesie Moskwy. Dlatego niezrozumiałym jest dla nas ton noty rosyjskiej, usiłujący, pośrednio wprawdzie, morderstwo dokonane w Warszawie przedstawić jako etap w tym niebezpiecznym dla Moskwy konflikcie, aby wytrącić przez to Polskę z jej zasadniczej postawy."

*

„Robotnik" pisząc o zabójstwie Wojkowa, wskazuje, iż monarchizm jest poważnem niebezpieczeństwem, grożącem pokojowi świata:

„Że Kowerda nie działał z ramienia ani socjalistów rosyjskich, ani grupy Milukowa, — tego dowodzić chyba nie potrzebujemy. Stronnictwa wymienione dawno już potępiły terror osobisty jako środek likwidacji bolszewizmu, nie spekulują zresztą wcale na awantury wojenne. Monarchizm jest kierunkiem jedynym, który tworzył atmosferę ideową, z której zrodzić się mogła myśl o zabójstwie. I dlatego nie wchodząc w zagadnienie, jakie rezultaty przyniesie ze sobą śledztwo, wyciągamy już dzisiaj wniosek jasny: monarchizm rosyjski stanowi niebezpieczeństwo, dla pokoju powszechnego; Polska nie może znosić w swoich granicach ani propagandy, ani organizowania się rosyjskich żywiołów monarchistycznych. Mamy ich dosyć.

W dalszym ciągu „Robotnik" stwierdza konieczność utrwalenia stosunków polsko- sowieckich:

„Wskazanie naczelnej polskiej polityki zagranicznej — to pokój Stoimy od początku na gruncie utrwalenia i pogłębienia stosunków pokojowych Rzplitej Polskiej i Związku Republik Sowieckich. Wierzymy w to, że „pakt o nieagresji" pomiędzy Warszawą a Moskwą może dojść do skutku z zachowaniem, rzecz naturalna, wszelkich zobowiązań, które wynikają dla nas z faktu, że należymy do Ligi Narodów. Morderstwo dokonane na p. Wojkowie, gmatwa i komplikuje — niewątpliwie — całą sytuację. A jednak przy odrobinie drobnej woli wyjście znaleźć z niej łatwo."

ZNOWU REWOLUCJA W PORTUGALJI.

LIZBONA, 10. czerwca. (A. W.) Mimo wysłania do północnych części kraju silnych oddziałów wojskowych, rewolucjoniści dokonali wczoraj przewrotu w kilku okręgach prowincjonalnych. Silne oddziały rządowe wyruszyły dla zlikwidowania rewolty.

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 11 czerwca.

TEATR WIELKI daje dziś ostatnie w tym sezonie przedstawienie dla młodzieży szkolnej, o godz. 3-ciej popołudniu — po cenach najniższych „Horsztyńskiego" z gościnnym udziałem największego polskiego tragika Romana Żelazowskiego, w roli tytułowej. Wieczorem o godz. 7.30, potężny, wspaniały dramat z dziejów krwawego roku 1846 Stefana Żeromskiego: „Turoń", z niezrównanym Stefanem Jaraczem.

WŁODZIMIERZ KACZMAR, doskonały śpiewak basista, wystąpi w poniedziałek, 13. bm. w operze A. Ponchielli'ego: „Gioconda".

—:::—

KU UCZCZENIU ZASŁUGI wielkiej Obywatelki naszego grodu Marji Dulębianki, odbędzie się w niedzielę, dnia 12. czerwca w sali Rady miejskiej o godz. 12-tej w południe Uroczysta Akademja.

Na program złoży się: 1) Przemówienie p. Dyrektorki Marji Jaworskiej. 2) Deklamacja p. dyr. L. Barwińskiej i p. Dąbrowskiego, art. Teatru Wielkiego. 4) Chór Tow. „Bard".

KU CZCI SŁOWACKIEGO. Komitet budowy pomnika J. Słowackiego we Lwowie zawiadamia, że zapowiedziane przed pewnym czasem w dziennikach nalepki, bilety do wieńców, kartkowych i kartki korespondencyjne są już gotowe. Wysyłka zamówionych zleceń rozpoczyna się z dniem dzisiejszym. Celem umożliwienia wysyłki na czas uprasza Komitet o jak najrychlejsze zamówienia pod adresem prof. Bolesława Czuruka, Lwów, ul. Kalecza 11.

WYSTAWA RYSUNKÓW ODRĘCZNYCH uczniów gimnazjum VI. im. St. Staszica, zostanie otwartą w budynku szkolnym przy ul. Łyczakowskiej w dniu 11. bm. o godz. 9-tej rano. Wstęp wolny. Zwiedzać można dnia 11. i 12. bm. od godz. 9-tej rano do 1-szej w południe i od 4-tej do 7-mej popołudniu.

TRUP DZIECKA NA TORZE KOLEJOWYM. Dochodzenia w sprawie zwłok 2-letniego dziecka, znalezionych na torze kolejowym — wykryły wyrodną matkę. Jest nią Parańka Dołhanyk, mężatka, licząca lat 27, zam. w Dorożowie, a ostatnio przebywająca w Żydatyczach na folwarku u swego brata. Aresztowaną osadzono w więzieniu śledczem.

ZAMYKAĆ OKNA PRZED ZŁODZIEJAMI. Do mieszkania Wandy Neuwelt, przy ul. Kochanowskiego 4, dostał się nieznany sprawca przez otwarte okno i skradł na jej szkodę portfel z gotówką 150 zł., 1 torebkę damską z gotówką 40 zł. i spodnie męskie.

W podobny sposób dostał się jakiś złodziej do mieszkania studenta medycyny Rudolfa Wulczeka, zam. na Błoniach Janowskich i skradł na szkodę jego garderobę wartości 300 zł.

Nieznani sprawcy włamali się na strych realności przy ul. Piekarskiej 9 i skradli na szkodę Wiktorji Babczyńskiej bieliznę wartości 127 zł.

ATAKU EPILEPTYCZNEGO podczas jazdy wozem ciężarowym na ul. Potockiego, dostał Abraham Weissman, zam. w Zniesieniu. Wejssman, spadając z wozu na bruk, ciężko się potłukł. Pierwszej pomocy udzieliło Pogotowie ratunkowe.

—:::—

Komunikat

× CO MAJĄ CZYNIĆ DZIEWCZĘTA PO UKOŃCZENIU SZKOŁY POWSZECHNEJ? Zagadnieniem tem zajmie się zebranie obywatelskie w sobotę, w sali ratuszowej, o godz. 18-tej.

KOMITET ORGANIZUJĄCY ZAWODY STRZELECKIE na Strzelnicy w Kleparowie i na Strzelnicy na Lotnisku zniżył opłaty za udział w tych zawodach do połowy — dla członków Związków Strzeleckich i Harcerskich.

WIELKĄ ZABAWĘ dla ogółu młodzieży lwowskich szkół średnich, urządza w bieżącą sobotę Koło Rodzicielskie X. Gimnazjum na bojsku Sokoła- Macierzy. Zabawy urządzane przez to Koło cieszą się niebywałem powodzeniem i mają oddawna ustaloną renomę. Wśród rozmaitych atrakcji zorganizowano wspaniałą loterję fantową, obejmującą około 500 wartościowych fantów. (Główne wygrane: serwis na 6 osób, zegarki kieszonkowe, wyborowe dzieła, materjały odzieżowe, przybory biurowe, mydła, perfumy i t. p.) Wstęp dla młodzieży 20 gr. dla rodziców i krewnych młodzieży 50 gr. — losy po 20 gr. — Początek o godzinie 5.

—:::—

Zamach morderczy na wójta w Stawczanach

na tle politycznem.

Onegdaj w nocy w Stawczanach koło Obroszyna dokonany został zamach morderczy na wójta w Stawczanach — Iwana Mercały.

Mercala od 20 lat pełniący obowiązki wójta cieszył się w swojej wsi ogólnym mirem. Od szeregu lat oddziaływał na mieszkańców Stawczan w kierunku lojalności dla Państwa.

Ta praca Mercały nie podobała się szowinistom ukraińskim którzy chwycili się wszelkich środków, by Mercalę usunąć ze stanowiska wójta, by uniemożliwić mu wywieranie wpływu na mieszkańców wsi.

W tym celu zbuntowano młodzież wiejską, która od dłuższego już czasu zachowywała się dość agresywnie wobec Mercały.

Widząc jednak, że grunt usuwa się im z pod nóg, szowiniści ukraińscy postanowili zgładzić Mercalę.

Gdy onegdaj w nocy Mercala udał się na spoczynek, strzelono do niego przez okno od strony podwórza, raniąc całą twarz Mercały.

Jaka była zaciekłość szowinistów ukr. wobec Mercały świadczyć może fakt, że do lufy karabinowej prócz kuli wrzucono parę gwoździ, z których dwa odłamki ugodziły Mercalę w okolicę szczęki i przełyku.

Mercalę przewieziono w ciężkim stanie do szpitala powszech. we Lwowie.

Zamach ten wywołał wielkie wrażenie w całej okolicy.

Na wieść o zbrodni wyjechali ze Lwowa na miejsce wypadku insp. Wiczyński, nadkomisarz Parylewicz i nadkom. Mitlener.

Dotychczasowe dochodzenia wykazały, że zamach ten został dokonany na tle politycznem.

Wyniki śledztwa trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Brak pracy przyczyną samobójstwa.

Nauczycielka skoczyła z 3 piętra ponosząc śmierć na miejscu

Wczoraj ul. Krasickich była widownią tragicznego wypadku. Oto z III piętra realności przy tejże ulicy pod Nr. 5 skoczyła na bruk Ludwika Mięsowicz, 36 lat licząca, nauczycielka, ponosząc śmierć na miejscu.

Przyczyną samobójstwa był brak pracy, której Mięsowicz pozbawiona była od 2 lat.

Wypadek ten wywołał przygnębiające wrażenie w okolicy.

Katastrofalne załamanie się rusztowania

przy ul. św. Teresy.

Wczoraj popołudniu w realności przy ul. św. Teresy 4 wskutek wadliwej budowy załamało się rusztowanie, na którem w krytycznej chwili znajdowali się dwaj robotnicy, zatrudnieni przy odnawianiu domu.

Robotnicy ci nazwiskiem Alojzy Skubicki i Stanisław Ulman spadli z wysokości pierwszego piętra na ulicę. Pierwszy z nich doznał złamania nogi i rozbicia głowy, drugi zaś lekkiego uszkodzenia ciała.

Na miejsce wypadku przybyło Pogotowie ratunkowe, które po zaopatrzeniu odwiozło rannych do szpitala.

Odpowiedzialność za budowę ponosi inż. Federowicz.

—:::—

Żona morduje męża podczas snu.

W Wadowicach rozegrała się onegdaj tragedja małżeńska, zakończona zamordowaniem przez żonę męża podczas snu. W nocy, kiedy inżynier Konrad Trzetrzewiński spał twardym snem, żona jego wstała z łóżka i wyjąwszy z biurka rewolwer podeszła do łóżka męża, przyłożyła rewolwer do piersi śpiącego i oddała dwa strzały, kładąc męża trupem na miejscu. Na huk strzałów zbiegli się domownicy i obezwładnili szaloną kobietę. Trzetrzewińscy żyli od dłuższego czasu w niezgodzie i to było powodem zamordowania męża. Morderczynię aresztowano.

Inż. Trzetrzewiński był Krakowianinem, synem zmarłego przed kilku laty kolejarza. Żona jego przybyła przed wojną z Ameryki, gdzie była zamężną. W Krakowie poznała się z T., który przeprowadził rozwód i ożenił się z rozwódką. — W Wadowicach był inżynierem zarządu regulacji rzek.

Nieudały mord.

Trzy osoby ciężko ranne.

W miejscowości Psary, pow. Rohatyn, istniały ustawiczne spory pomiędzy rodziną Łysych na tle zatargów spadkowych. Szczególnie pokrzywdzonym czuł się Zacharko Łysy, który postanowił zemścić się na rodzinie, a głównie na najbardziej wpływowym z krewnych — Romanie Łysym.

Uplanowawszy sposób zemsty, uzbroił się w karabin i w nocy podkradł się pod dom Romana Łysego. Mimo, iż w chacie Romana zobaczył grupkę ludzi — zmierzył z karabinu i wystrzelił. Strzał przebił okno i wpadł do środka, raniąc ciężko troje ludzi.

Sprawca po dokonanym czynie — zbiegł. Policja, skierowawszy podejrzenie na niego, aresztowała go i odstawiła do sądu.

Morderstwo z zemsty.

Onegdaj zdarzył się w Tarnowie wypadek straszne zbrodni. Oto niejaki Adam Pietras, 27-letni robotnik ciesielski pozbawił życia uderzeniem siekiery w głowę Józefa Łakomę, majstra ciesielskiego. Morderstwo to było aktem zemsty osobistej za zwolnienie Pietrasa z pracy jako mało zdolnego robotnika.

Po dokonaniu zbrodni Pietras oddał się dobrowolnie w ręce policji.

Oszust w roli lekarza.

W styczniu b. r. pojawił się na terenie województwa poznańskiego jakiś oszust, podając się za doktora medec. Maculewicza. Osobnik ten posiadał paszport amerykański wystawiony w konsulacie Rzpltej Polskiej w Nowym Yorku.

Będąc w Poznaniu rzekomy dr. Maculewicz odwiedzał tamtejszych lekarzy, od których wyłudzał pieniądze, twierdząc, że okradziono go w pociągu w Toruniu. Zebrane pieniądze były mu potrzebne na wyjazd do Wilna, które podobno ma być jego ojczystem miastem.

W krótki czas potem osobnik ten grasował w Jarocinie, gdzie został nawet przytrzymany przez policję, ale wypuszczono go wkrótce z powodu braku wszelkich podstaw do aresztowania go.

Rzekomy dr. Maculewicz kontynuować począł nawiedzanie lekarzy, a w każdej miejscowości opowiadał inną historję, dotyczącą celu jego podróży i braku pieniędzy. Grasował dalej jakiś czas bezkarnie w Warszawie, Gnieźnie i innych miastach.

Ostatnio podobno za teren działania obrał Małopolskę. Policja czyni za tym panem poszukiwania. Ostrzegamy więc przed jego gościnnymi występami.

—:::—

Sejm dotychczas nie został zwołany.

WARSZAWA, 10. 6. (Tel. wł.). Wbrew zapowiedziom kancelarja cywilna Prez. Rzeczypospolitej nie otrzymała dotychczas dekretu o zwołaniu nadzwyczajnej sesji sejmu i senatu.

Ponieważ według wiadomości poprzednich otwarcie sesji nastąpić miało 20. b. m., spodziewać się należy, że dekret zwołujący ukaże się w najbliższych dniach, w przeciwnym razie na porządku dziennym stanie inicjatywa poselska.

—:::—

Sensacyjna rozprawa sądowa w Warszawie.

Liczniki wprowadzono podobno wzamian za udzielenie subwencji na cele partyjne

WARSZAWA, 10. czerwca. (AW). Dnia 10. bm. rozpoczęła się w Sądzie Okręgowym rozprawa przeciw inż. Pauliemu, który zarzucił min. Miedzińskiemu na wiecu publicznym, iż wprowadził liczniki telefoniczne w zamian za wpłacenie przez zarząd PAST-y większej sumy na cele partyjne. Na rozprawę nie stawił się min. Miedziński, którego sekretarz poinformował sąd, iż przyczyną absencji p. ministra są ważne narady w Belwederze. Obrońca oskarżonego adw. Niedzielski domagał się obecności ministra na rozprawie. Obrońca zapowiedział również, że oskarżony bronić się będzie dowodami prawdy i zażąda zbadania szeregu dokumentów celem sprawdzenia okoliczności w jakich min. Miedziński wprowadził liczniki. Sąd uznał wywody adwokata oskarżonego za słuszne, przesłuchanie ministra Miedzińskiego za istotne dla sprawy i rozprawę odroczył.

—:::—

Chamberlin przybędzie do Warszawy.

BERLIN, 10. 6. (A. W.). Chamberlin i Levin zamierzają w najbliższych dniach przybyć do Warszawy, poczem polecą na swym aparacie do Pragi, Wiednia i Monachjum.

BERLIN, 10. 6. (Pat). Chamberlin i Levin oświadczyli dziś na konferencji z przedstawicielami prasy, odbytej o godz. 16'30, że przyjęli zaproszenie rządu polskiego i dokonają lotu do Warszawy. W niedzielę odlecą oni do Wiednia, gdzie spędzą trzy dni, a następnie odjadą do Pragi, stamtąd zaś 17. lub 18. bm. udadzą się na swoim samolocie „Columbia“ do Warszawy.

„Naokoło przelotu Chamberlina robi się zbyt dużo hałasu“.

WARSZAWA, 10. 6. (A. W.). „Przegl. Wiecz.“ atakuje wiadomość podaną przez jedną z ajencyj jakoby poseł polski w Berlinie zaprosił do Warszawy lotnika Chamberlina oraz jego balast pasażerski noszący nazwisko Levina. Pismo domaga się wyjaśnienia tej sprawy od M. S. Z. i twierdzi, że odpowiedź Levina na tę propozycję była impertynencka, gdyż oświadczył on, że na zaproszenie Polski będzie mógł odpowiedzieć dopiero po ustaleniu innych wizyt. Wogóle — kończy dziennik — naokoło przelotu Chamberlina robi się zbyt dużo hałasu zwłaszcza u nas, gdy bohaterski lot polskiego pilota kpt. Orlińskiego do Tokio i z powrotem spotkał się u nas z kompromitującem prawie milczeniem.

—:::—

Przewrót w klimacie polskim.

Polskę nawiedzają trąby powietrzne. — Śnieg w Bydgoszczy.

Zachodnie części Polski nawiedzane są w ostatnich czasach licznemi katastrofalnemi burzami, które niszczą już nietylko zasiewy, ale domy a nawet całe miejscowości.

Przed kilku dniami donieśliśmy o strasznej trąbie powietrznej na Pomorzu, a oto onegdaj nad miastem Międzychodem i okolicą przeszła nawałnica połączona z trąbą powietrzną i gradem, wyrządzając olbrzymie szkody. Zboża zostały wycięte. Szyby w niektórych domach powypadały. Wiatr powyrywał z korzeniami 30 olbrzymich 25-metrowych drzew.

Kilka sadów jest zupełnie zniszczonych. Wiele domów zostało uszkodzonych.

Z całego kraju donoszą o niskiej temperaturze. Po kilku upalnych dniach, w których temperatura dochodziła, a często przekraczała 40 stopni C. — nastąpiły dni zimne jak w listopadzie.

Z powodu panującego zimna przedwczoraj spadł w Bydgoszczy śnieg, który natychmiast stajał.

Obecne nienormalne stosunki klimatyczne świadczą, iż w klimacie naszym dokonał się jakiś przewrót.

Niewątpliwie uczeni polscy wyświetlą jakie przyczyny przewrót ten spowodowały.

—:::—

Pogłoska o wybuchu wulkanu na Podkarpaciu.

Osunięcie się góry wskutek wewnętrznego wstrząsu.

Onegdaj Pokucie zostało zaalarmowane jakoby na jednym z szczytów Czarnohory utworzył się krater, wyrzucający w powietrze kamienie.

Na miejsce wyjechała bezzwłocznie komisja złożona z przedstawicieli okolicznych władz, która stwierdziła, że jedna z gór sąsiadujących z Howerlą (wys. 350 m.) osunęła się, zasypując pobliską dolinę. Osunięcie się tej góry nastąpiło wskutek wewnętrznego wstrząsu, o utworzeniu się więc krateru niema mowy.

—:::—

Co ma wisieć -- będzie żyć!

A dzieje się to w epoce „sanacji moralnej“

WARSZAWA, 10. 6. (Tel. wł.). Jednym z banków, które miały zostać zlikwidowane z dniem 1. stycznia br. był „Bank Ziemian“ we Lwowie. Bank ten nie podniósł swego kapitału zakładowego do wysokości wymaganej przez odnośne rozporządzenie, a pomimo to, jak twierdzą z kół dobrze poinformowanych, bank ten będzie istniał dalej i nie zostanie zlikwidowany.

Z tych samych kół zostaliśmy poinformowani, że w sprawie dalszej egzystencji tego banku nie interwenjował żaden poseł ani senator, natomiast dużo zabiegał o utrzymanie banku pewien głośny adwokat, zbliżony do obozu sanacji.

Gdańsk staje się ostatnio zbyt zuchwały.

GDAŃSK, 10. czerwca. (AW). Niesłychany zatarg wywiązał się między gdańską dyrekcją ceł, a interesentami Polskiej Żeglugi Morskiej u ujścia Wisły. — Jak wiadomo u Ujścia żywej Wisły prowadzi się intenzywne roboty celem pogłębienia dna dla umożliwienia statkom morskim dojazdu do Tczewa. Rada Portowa Gdańska wydała na ten cel w r. b. 200 tys. guldenów. Władze celne Gdańska oświadczają, że gotowe są wpuścić holowniki morskie do ujścia Wisły, lecz ich na morze nie wypuszczą, gdyż przy Ujściu niema komory celnej.

Strejk demonstracyjny w Łodzi

ŁÓDŹ, 10. czerwca. (AW). Wybuchł tu jednodniowy strejk demonstracyjny we wszystkich fabrykach przemysłu włókienniczego w związku z nieustępliwem stanowiskiem przemysłowców w sprawie uznania t. zw. angielskiej soboty. Robotnicy postanowili zwrócić się do posłów socjalistycznych z wezwaniem o poruszenie tej sprawy u odnośnych czynników rządowych.

—:::—

Nowy gabinet rumuński podaje się do dymisji?

BUKARESZT, 10. czerwca. (Pat.). W kołach politycznych słychać, że gabinet postanowi jutro na wniosek prezesa Rady ministrów Stirbeya podać się do dymisji. Powodem do dymisji ma być niepowodzenie w rokowaniach ze stronnictwami nad ustaleniem wspólnych list wyborczych.

Gabinet utworzy prawdopodobnie Bratianu. Będzie on próbował nakłonić narodową partję chłopską do ustalenia wspólnej listy wyborczej na podstawie której partja chłopska otrzymałaby 30 proc. mandatów. Sądzą, że partja ta propozycji nie przyjmie.

Strejk robotników we firmie „Nafta“ w Borysławiu.

BORYSŁAW, 10. czerwca (tel. wł.). Strejk ten rozpoczyna się w poniedziałek, dnia 13. bm. Pertraktacje prowadzone we środę, nie doprowadziły do pożądanego rezultatu. Dyrekcja „Nafty“ stoi na nieustępliwem stanowisku, łamiąc prawo to umowę zbiorową, wobec czego robotnicy tej firmy na zgromadzeniu odbytem dnia 10. bm. postanowili przystąpić do strejku w całej firmie.

Udaremnienie wykradzenia komunistów z Pawiaka.

WARSZAWA, 10. czerwca (tel. wł.). „Kurjer Czerwony“ donosi o udaremnieniu wykradzenia komunistów z Pawiaka.

Naczelnik więzienia p. Jankowski otrzymał dziś rano większą ilość nakazów sądowych, polecających wypuścić na wolność kilkanaście osób podejrzanych o komunizm.

Tak wielka ilość nadesłanych jednorazowo nakazów wzbudziła podejrzenie naczelnika więzienia. Dla stwierdzenia połączył się z sekretarjatem sądu o wyjaśnienie.

Okazało się, że sąd nie wysłał ani jednego nakazu zwolnienia. Wszystkie blankiety wraz z pieczęciami, podpisami sędziów i sekretarzy zostały sfałszowane.

—:::—

ZGON ŻONY PREZ. CALLESA.

NOWY YORK, 9. czerwca. Żona prezydenta Meksyku, Cellesa, zmarła w Los Angelos po operacji na osłabienie serca. Jednocześnie prezydent Calles zachorował w Mexico City na ciężką influenzę.

—:::—

ZAMACH BOMBOWY NA KOSZARY WOJSKOWE W SOFJI.

SOFJA, 10. czerwca. (Pat.). Na posterunek przed koszarami artyleryjskiemi dwaj nieznani sprawcy rzucili dwie bomby, które wybuchając, raniły ciężko stojącego na posterunku żołnierza i zabiły dwoje dzieci, bawiące się na ulicy. Sprawcy zamachu zdołali zbiec.

OJCIEC ZABIŁ CZWORO DZIECI.

PARYŻ, 10. czerwca. (Pat.). Dzisiaj rano w dzielnicy położonej koło Porteo Vincennes, wydarzył się dramat rodzinny, a mianowicie ojciec zabił czworo swoich dzieci, poczem popełnił samobójstwo.

—:::—

Znowu atak sowietów na socjalną demokrację!

Komitet wykonawczy Międzynarodówki komunistycznej wydał odezwę w sprawie angielsko - rosyjskiego konfliktu, która dowodzi, jak mało jeszcze nauczono się w Moskwie. Rosja zagrożona jest ze strony Anglji — wprawdzie nie bezpośrednio wojną lecz aktami, które utrudniają wcielenie się jej do ogółu świata gospodarczego i wewnętrzną jej rozbudowę. Komintern odpowiada na to odezwą skierowaną przeciw tym, którzy w Europie zwalczają politykę rządu angielskiego —

PRZECIW SOCJALNYM DEMOKRATOM

i przeciw socjalistycznej Międzynarodówce robotniczej.

Przedewszystkiem przedstawia tak sprawę, jakbyśmy stali w obliczu wojny, ponieważ kapitaliści chcą się rzucić na republikę Sowietów. Tymczasem objektywne jest to nieprawdą, gdyż znaczny odłam kapitalistów zamiast atakować sowiety woli z nimi robić interesa. Najskrajniejsi nawet boją się wojny. Ta niepewność oraz rozdźwięk — kapitaliści niemieccy inaczej myślą niż angielscy: francuscy znowuż inaczej — jest korzystny dla Rosji. Nad tem jednak naoślep przechodzi się do porządku dziennego, gdyż wygodnie jest trzymać się formułki: „kapitalizm przeciw Rosji sowieckiej“.

Odezwa prorokuje dalej, że Anglja w imieniu Ligi Narodów uzyska od Niemców pozwolenie na przemarsz wojska i przewóz amunicji, nie licząc się z „gospodarzem“ z narodem niemieckim, którego wielka część z wielu względów sprzeciwi się złamaniu neutralności niemieckiej.

Dalej „stwierdza“ odezwa wbrew wszelkim faktom, że socjalna demokracja i Międzynarodówka socjalistyczna popiera wszelką akcję przeciw Sowietom.

„Imperjaliści gotują się do wojny, by zdławić rewolucję. Odpowiedźcie na to przygotowaniom rewolucji, aby zdławić wojnę i ustrój, który czyni ją nieodzowną!... Przepędźcie z pomiędzy siebie przywódców socjalno - patrjotycznych, którzy propagują świętą jedność z wyzyskiwaczami! Kneblujcie tych, którzy usypiają was humbugiem pacyfistycznym!“

A więc „przepędzić“ socjalistów prawicowych, „kneblować“ lewicowych, — to uratuje Rosję.

Cała ta kampanja, mająca rzekomo przeszkodzić wojnie, jest właściwie

NAGONKA NA NAJSILNIEJSZY CZYNNIK POKOJOWY W EUROPIE

— na socjalną demokrację.

Te ataki oczywiście nie wytrącą z równowagi socjalnej demokracji ani Socjalistycznej Międzynarodówki robotniczej, która żąda, by Rosję zostawić w spokoju i z największą siłą opierać się będzie wszelkim próbom rozniecenia wojny.

Dopóki jednak panujące w Rosji władze nie chcą uznać, że walka emancypacyjna proletarjatu w każdym kraju ma swoje właściwe formy i prawa, dopóki usilują łżeniem i oszczerstwami oraz groźbami narzucać ruchowi swoje melody, jakkolwiek ich rezultaty są bardzo wątpliwe, dopóty nie przestaną być szkodnikami ruchu robotniczego całego świata, dopóty będą przynosiły szkody własnemu krajowi — Rosji.

Kat Polaków w więzieniu tobolskiem.

„Działalność“ b. płk. Hryniewskiego.

Onegdaj przed sądem okręgowym w Łodzi rozpoczęła się niezwykle ciekawa rozprawa. Na ławie oskarżonych zasiedli redaktorzy odpowiedzialni kilku pism łódzkich oraz b. związek więźniów politycznych. Oskarżającym jest b. inspektor więzienia w Tobolsku emerytowany pułkownik wojsk rosyjskich, Władysław Hryniewski. Hryniewski zarzuca związkowi oraz redaktorom wspomnianych pism zniesławienie w druku.

Dnia 12. **września** r. ub. w pismach łódzkich ukazał się list otwarty b. więźniów politycznych, ilustrujący działalność Hryniewskiego, jako b. carskiego urzędnika. B. więźniowie polityczni nazwali w liście tym Hryniewskiego katem. Dalej b. więźniowie zarzucają Hryniewskiemu, że jako inspektor więzienia w Tobolsku dręczył i znęcał się w barbarzyński sposób nad więźniami.

Świadkowie zeznający w czasie przewodu sądowego, przytoczyli cały szereg szczegółów, ilsustrujących „działalność“ kata z Tobolska. Gdy do Hryniewskiego w Tobolsku zwrócił się w swoim czasie jeden z więźniów z uwagą, że maltretuje jego towarzyszy i uwagę tę wypowiedział po polsku, otrzymał w odpowiedzi grad wyzwisk, oraz uwagę, że on Hryniewski nie uznaje Polaków, ani Łotyszów, zna natomiast tylko jeden wielki naród rosyjski.

Hryniewski kazał więźniom modlić się po rosyjsku. Gdy odmówili, kazał ich porozmieszczać w oddzielnych celach, na drzwiach zaś kazał przybyć teksty modlitwy rosyjskiej.

Hryniewski korzystał szeroko i przy każdej sposobności z przysługującego mu prawa chłostania więźniów.

Sąd uniewinił wszystkich oskarżonych.

—:::—

Czy mamy złoto w Polsce?

WARSZAWA, 10. czerwca. Instytut geologiczny w Warszawie rozpoczyna badanie złotonośnego piasku, przywiezionego przez specjalną ekspedycję z nad rzeki Moroczanki na Polesiu. Analizy jakościowa i ilościowa, jakie instytut zamierza przeprowadzić, potrwają około 6 tygodni. Wynik ich winien ustalić, czy rzeczywiście piasek z dorzecza Moroczanki zawiera szlachetne kruszce i czy zawiera je w dostatecznej ilości dla eksploatacji?

W ekspedycji powyższej brał udział personal instytutu geologicznego z dyr. Morozewiczem na czele. Zgodnie z informacjami, otrzymanemi od prof. Morozewicza dla pobrania potrzebnych do analizy prób wykonano dwa wiercenia i kilka szybników. Piasek zebrano do szczelnie zamykających się słoi, aby w ten sposób uchronić go od wszelkich możliwych domieszek — i przywieziono do Warszawy w ilości zupełnie wystarczającej do celów naukowych.

—:::—

Z Teatru Wielkiego.

„Turoń“

dramat w 3 aktach ST. ŻEROMSKIEGO.

(Dokończenie).

Wobec tego starcia, złowrogiego w następstwach dla procesu uświadomienia narodowego najszerszych mas społeczeństwa, Żeromski nie staje ani jako inkwizytor ani jako obrońca. Równie potężne akcenty znajduje, gdy mówi o okrutnych krzywdach i cierpieniu rzesz ludowych, odtrąconych od życia w narodzie, jak i gdy ustami Huberta głosi nieugięte bohaterstwo i ofiarne poświęcenie najszlachetniejszych patrjotów, występujących w imię Polski nowej i do walki o nią nawołujących biedny, otumaniony, ciemny lud, przyrzekających mu w kraju odzyskanej wolności równość i sprawiedliwość społeczną. Dziwaczny na pozór tytuł dramatu tłumaczy jasno ideję utworu: po wsiach małopolskich istnieje ludowy zwyczaj „chodzenia z turoniem“, potworną maszkarą, mającą straszyć dzieci i rozśmieszać starszych. Zwyczaj ten zachował się podobno jako wspomnienie prastarych czasów, kiedy to ludzie w pierwotnym boju o byt musieli walczyć z dzikiemi zwierzętami, z turami — gatunkiem, wytępionym już dawno — i odnieśli ostateczne zwycięstwo. Zabawy ludowe z turoniem, przekazywane z wieku na wiek, uprzytamniać zatem miały trjumf człowieka nad dziką bestją: w dramacie Żeromskiego tur jest symbolem brutalnych, zwierzęcych popędów i sił w człowieku, które siłi się ujarzmić i ujarzmia ostatecznie duch.

Ciągnąca się przez przeważną ilość utworów wielkiego pisarza ideologja walki Ormuzda z Arymanem, nieustannego zmagania się dobra ze złem, sprawiedliwości z krzywdą i w „Turoniu“ potężnym przemawia wyrazem. Opanować posępną, złą siłę, niszczycielskim żywiołem wybuchającą z Jakóba Szeli, stara się Hubert Olbromski przeciwstawiając jej najczystszy płomień idealnego uniesienia i miłości. Duch pasuje się tu z materją i choć na danym terenie, w danym czasie nie odnosi pełnego zwycięstwa, robi wyłom: chłop, reprezentowany przez Chudego, uczul w swej głębi rozżagwianie się iskry — moc zwyciężającego człowieczeństwa przejawiła się w nim aktem ratowania Huberta i Weroniki.

Mimo bardzo wielu odmiennych zapatrywań, mimo scenicznych usterek, mimo przeładowania aktu III fabułą gorszego typu uważam „Turonia“ za najsilniejszy utwór dramatyczny Żeromskiego. Akt I. jest tylko ekspozycją, przeważnie o charakterze retorycznym — ale jakie potężne ta retoryka wywiera wrażenie, jak plastycznie wyobraźni naszej narzuca tragiczny problem dzieiowy! Akt II zajmuje się tylko osobą Szeli i jest świetny w charakterystyce tego chłopa — barwny dzięki wprowadzeniu parobka, zakochanego w panience ze dworu i znakomitego typu generała austrjackiego. W akcie III akcja staje się więcej treściwa, ale dramatyczność jej traci na psychologicznem pogłębieniu na rzecz efektownej zewnętrzności. Dopiero scena końcowa podnosi znowu nastrói do wysokości potężnego napięcia.

Nie wiem — a właściwie wiem, jak wypadłoby przedstawienie, gdyby nie przeniknął go swą wspaniałą grą gość warszawski, Jaracz. Poza Solskim nie widziałem jeszcze artysty, któryby umiał tak się przetwarzać, z tak wstrząsającym, z tak plastycznym realizmem, z taką psychologiczną wnikliwością wcielić się w kreowaną postać. Kto z laików mógłby przypuścić, że zakłopotany, nieporadny, skromny Franio potrafi stać się zwierzęco dzikim, zwierzęco podstępnym i groźnym Szelą, hersztem rabacji? Mistrzowska gra wielkiego artysty w akcie II i przy końcu aktu III nie potrzebuje zdawkowych pochwał i określeń — powiem tylko, że aktor stał się w niej godny autora, który rzecz stworzył.

Obok Jaracza mogę wymienić p. Ładosiównę, która nie uroniła nic ze stylowej tragiczności swej roli. Pięknie rozwija się talent młodej artystki, nic nie szkodzi, że idzie on w kierunku staro klasycznego wdzięku i klasycznej harmonji.

O innych personach zespolu nic wiele dobrego mógłbym powiedzieć. Wyróżnili się poprawną grą p. Trapszo, p. Czaki, Zabielski i Guttner. — innym dałbym notę mniej niż dostateczną, a niektórych skazałbym na surowszą od karceru karę. Rozpacz wprost zwłaszcza brała, gdy się patrzyło na tych chłopów, mających dyszeć mordem i pożogą a wyglądających i poruszających się jak figurki z szopki Bożonarodzeniowej. — Lecz czy wogóle nie szkoda na te lamenty papieru?

Na ostatek jedno zapytanie: Czy w akcie III przez całą noc muszą się palić tak jaskrawe światła? czy wobec tego, że to czas spoczynku Szeli, a zwłaszcza, że sceny wymagają odpowiedniego nastroju, nie należałoby przytłumić nieco oświetlenie?

ARTUR ĆWIKOWSKI.

—:::—

Ile jest ludności na ziemi?

Podczas gdy w dawniejszych czasach ustalano liczbę mieszkańców ziemi na podstawie bardzo niepewnych obliczeń szacunkowych, możemy dziś z zupełną prawie dokładnością podać sumę ogólną i poszczególne grupy.

Uczeni rozróżniają obecnie 18 poszczególnych grup. Na pierwszem miejscu stawiają grupę europejsko-amerykańską, liczącą 658 miljonów ludzi, potem następuje wschodnio-azjatycka z 576 miljonami, hinduska z 317 miljonami, murzyńska z 107 miljonami, grupa orjentalna 100 miljonów, grupa malajska 67 miljonów.

Członkowie 12 pozostałych grup są o wiele mniej liczni. I tak indjanie liczą 14 miljonów dusz, żydzi 13.2 miljonów, tunguzi 12, mongołowie 3 i pół, armeńczycy 2.9 miljonów.

Na czele grupy europejsko-amerykańskiej, która rozpada się znowu na 12 podgrup stoją liczbowo na pierwszem miejsu germanie z 250 miljonami głów, następnie romanie — 207 i słowjanie 165. Do mniejszych podgrup należą irlandczycy — 12 milj. madziarzy 10 miljonów, gruzini 6.9 miljonów i estofinowie — 4.7 miljonów.

Najsilniejszym szczepem germańskim są anglosasi, liczący 133 miljony ludzi, potem Niemcy 99 miljonów z czego 60.2 żyje w państwie niemieckiem, 8 miljonów w Stanach Zjednoczonych, 6.1 w Austrji, 3.1 w Czechosłowacji i niespełna 1 miljon w Polsce. Trzecie miejsce wśród grupy europejsko-amerykańskiej zajmują Hiszpanie, których jest 65 miljonów, w tem 22 w Hiszpanji, a 43 w Ameryce Południowej, potem następują Włosi z 46 miljonami, i francuzi z 44 miljonami.

Pomiędzy azjatami wschodnimi, prawdziwym cyklopem są Chińczycy z 430 miljonami, po nich idą japończycy i Koreańczycy, liczący 80 miljonów ludności. Okrągło 3 miljony żydów mieszka w Polsce, tyleż w Rosji, 2 miljony w Stanach Zjednoczonych, 820.000 w Rumunji, 600 tys. w Niemczech i t. d.

Rozmnażanie się ludności przybrało w ostatnich 125 latach kolosalne rozmiary. Podczas gdy w r. 1800 ilość mieszkańców ziemi wynosiła 775 miljonów a r. 1900 — 1.564 milj. to już w 1925 — było ludności 1.864 miljonów.

Ciekawą jest rzeczą, że najsilniej rozmnożyli się malajczycy, gdyż ich liczba wzrosła w tym okresie z 11 miljonów na 67 miljonów. Następują europejczycy i amerykanie, którzy rozmnożyli się 3 i pół kromie a mianowicie z 185 na 685 miljonów.

Dodać należy, że podczas gdy w czasie rozbiorów liczono Polaków około 5.000.000, dziś jest nas 6 razy więcej.

„Chór Robotniczy" a młodzież.

Nie wielu ludzi zajmuje się tak ważną kwestją, jak śpiew. A pielęgnowanie sztuki śpiewu kształci i podnosi ducha, stwarza jaśniejszy pogląd na przyszłość.

Na całym wielkim terenie miasta Lwowa, w którem żyje tyle tysięcy robotników, istnieje od roku 1901 jedna jedyna robotnicza organizacja śpiewacka „Chór Robotniczy". Towarzystwo to po wojnie światowej z powrotem podjęło swoją działalność od marca 1925 roku. Zainteresowanie się robotników tem Towarzystwem śpiewackiem, w czasach powojennych jest niestety minimalne. Wielu robotników stroni i nie przyczynia się do jego rozwoju, ani moralnie, ani materjalnie.

Młodzi towarzysze, nie zdają sobie sprawy, jak ważnem zagadnieniem jest rozpowszechnianie pieśni robotniczej, która jest drugą naszą mową, która wyrażać może nasze myśli, pragnienia i marzenia.

Rozwój „Chóru robotniczego" zależy przedewszystkiem od samej klasy robotniczej. Musimy dowieść że jako uświadomieni społecznie i politycznie socjaliści — robotnicy, dbamy o rozwój śpiewu wśród rzesz robotniczych. Spójrzmy tylko na jeden odłam robotniczy, na znakomicie zorganizowanych towarzyszy-drukarzy! Z jaką pieczołowitością i entuzjazmem, bez względu na to, czy stary, czy młody, pielęgnują sztukę śpiewu. Popierają swe towarzystwo śpiewackie moralnie i materjalnie, udzielają subwencyj, płacą regularnie wkładki. A czyżby pośród tylu związków zawodowych robotniczych „Chór Robotniczy" miał dalej wieść marny żywot, miał zmarnieć i zginąć?

Wierzę, że po przeczytaniu dzisiejszego wezwania, starać się będą towarzysze, czy to jako członkowie czynni, czy jako wspierający lub honorowi popierać wydatnie zamierzenia Towarzystwa śpiewackiego „Chór Robotniczy" a to dla dobra całej klasy pracującej.

Zwróćmy z drogi niedbalstwa i obojętności. Zwróćmy bacznie uwagę na rozwój Towarzystwa śpiewackiego „Chór Robotniczy". Wstępujmy masowo a wszyscy — bo przecież wkładka jest tak niska, miesięcznie 50 gr. — do towarzystwa. Przysparzajmy towarzystwu członków wspierających a ci, którzy mają głos niech powiększają chór i jego wartość.

J. PANAS.

Zebranie członków PPS. w Drohobyczu.

Pod koniec maja odbyło zebranie członków P. P. S. w tutejszem mieście.

Zebranie zagaił tow. Melnarowicz, przewodniczył tow. Szopian, zaś sekretarzowali tow. Iwanicka i Koczoń.

Referat o obecnej sytuacji wygłosił tow. pos. Okławiec. W referacie swym przeszedł kolejno czasy wszystkich dotychczasowych rządów w Polsce, następnie poruszył przyczyny obecnej drożyzny, mówił o płacach robotniczych, o zakusach reakcji względem ordynacji wyborczej do Sejmu, o wyborach do samorządów, o staraniach Klubu sejmowego PPS rozciągnięcia ubezpieczenia na wypadek bezrobocia również na zakłady pracy, które zatrudniają poniżej 5 robotników oraz, ażeby podlegali ubezpieczeniu robotnicy już od 16-go roku życia, a nie jak dotychczas od 18-go, wkończu zaś omówił dokładnie projekt Rządu w sprawie ubezpieczeń społecznych.

W dyskusji zabierali głos tow. tow.: Wojtowicz, Koczoń i Schnepf.

Pierwszy z nich w ostrych słowach skrytykował panujące stosunki drożyźniane podnosząc, że Drohobycz jest dziś najdroższem miastem w Polsce, orgje paskarskie nie mają granic, a władze tutejsze patrzą się na to zupełnie apatycznie.

Wkończu uchwalono następujące rezolucje:

Zebrani po wysłuchaniu referatów tow. posła Okławca — uchwalają:

1) Domagają się od rządu bezwzględnej walki z drożyzną.

2) Polepszenia projektu ubezpieczeń społecznych w myśl żądań przedstawicieli klasy pracującej,

3) oświadczają kategorycznie zbojkotować zapowiedziane przez rząd wybory kurjalne do samorządów.

4) domagają się rozciągnięcia ubezpieczenia na wypadek bezrobocia także na zakłady zatrudniające poniżej 5 robotników i na robotników rolnych.

5) wyrażają Klubowi Posłów PPS., a w szczególności tow. Okławcowi pełne zaufanie.

Zebranie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

Bezrobocie w Czechosłowacji.

PRAGA, (Ceps). W miesiącu kwietniu r. b. zameldowało się w urzędowych biurach pośrednictwa pracy ogółem 60.250 osób (w miesiącu ubiegłym — 71.867). Ilość wolnych posad wynosiła pod koniec miesiąca kwietnia 10.337 (w miesiącu poprzednim 11.618). Organizacje zawodowe udzieliły zapomóg w miesiącu kwietniu 22.400 bezrobotnym (w marcu 27.073).

—:::—

Przeciw wyborom kurjalnym.

Zgromadzenia na Podkarpaciu.

W niedzielę dnia 12. bm. odbędą się na całem Podkarpaciu następujące zgromadzenia:

STRYJ — referują posłowie tow. Diamand i Okławiec.

DROHOBYCZ — ref. tow. red. Skalak.

BORYSŁAW — ref. tow. pos. Zaremba.

KAŁUSZ — ref. tow. dr. Dręgiewicz.

SKOLE — ref. tow. St. Zakrzewski.

DOLINA — ref. tow. Klimek.

WYGODA — ref. tow. Bujakowski.

BROSZNIÓW — ref. tow. Serwa.

SYNOWÓDZKO — ref. tow. inż. Wernic.

BOLECHÓW — ref. tow. dr. Barabarz.

BITKÓW i ŚNIATYN — referenci ze Stanisławowa.

Dnia 16. bm. odbędą się zgromadzenia w TURCE i SOKOLIKACH z ref. posła tow. Okławca i tow. J. Markowskiej.

—:::—

Dodatnie wyniki pracy T. U. R-a w Stanisławowie.

Praca w T. U. R. na terenie stanisławowskim, rozwija się znakomicie. Dzięki wytężonej pracy towarzyszy organizatorów, działalność T. U. R. przyjęła należyty kierunek i daje świetne wyniki. Najlepszym tego dowodem jest chociażby fakt, iż w okresie od 15. stycznia do 30. kwietnia br. urządzono 36 wykładów, które cieszyły się ogólną frekwencją 180—250 słuchaczy. Bibljoteka TUR-a liczy 1439 bardzo poważnych dzieł. Członków stale płacących jest około 156, doskonały to efekt zaledwie półtorarocznej pracy organizacyjnej.

Specjalną uwagę należy zwrócić na pracę, w dziedzinie sportu robotniczego w TUR. stanisławowskim, której świetne owoce, były przedmiotem podziwu, na ostatnim ogólnokrajowym Zlocie Młodzieży Robotniczej w Warszawie.

Sekcja wioślarska TUR-a wysłała na Zlot 20 towarzyszy, w tem dwie towarzyszki, własnemi 3 łodziami, koleją do Przemyśla, stamtąd zaś Sanem, Wisłą aż do Warszawy. Podróż trwała 9 dni, obfitowała w różne przygody i mimo licznych przeszkód, młodzi towarzysze dotarli szczęśliwie w sam czas na Zjazd, by godnie reprezentować TUR. stanisławowski. Z pośród innych organizacji, wyróżniali się przedewszystkiem karnością, pięknym, jednolitym strojem (białe spodnie, białe czapki, białe koszule, ze złotemi na czerwonem tle inicjałami) i własnym pięknym sztandarem.

Godnie był więc reprezentowany TUR. stanisławowski, toteż życzymy towarzyszom turowcom ze Stanisławowa, aby w swej dotychczasowej owocnej pracy nie ustawali, szli dalej raz obranym torem, a spełnią swe wielkie zadanie w ogólnym ruchu robotniczym, dążącym do zdobycia lepszego jutra socjalistycznego.

—:::—

Wystawa książki.

Przed tygodniem została otwarta w Lipsku Międzynarodowa Wystawa zdobnictwa książki w Lipsku, obejmująca twórczość w tym zakresie z ostatnich 12 lat.

Wystawa mieści się w specjalnie przebudowanym gmachu muzeum sztuki. Większą część wystawy wypełnia dział niemiecki. Z państw obcych biorą udział: Szwajcarja, Japonja, Finlandja, Polska, Węgry, Holandja, Czechosłowacja, Anglja, Rosja, Francja, Austrja, Norwegja, Włochy, Szwecja, Danja, Hiszpanja, Belgja, Jugosławja i Stany Zjednoczone. Na wystawę lipską można było zgłaszać tylko książki, albo grafikę stosowaną w książkach. Zabroniono używanie pomocniczych środków dekoracyjnych jak tkanin, kilimów, i d. t. co stawiało przed urządzającymi wysokie trudności. Dział polski wywiązał się jednak ze swego zadania — jak twierdzą znawcy — doskonale, nadając sali polskiej piętno odrębności i oryginalności, wyróżniające ją wybitnie od sal sąsiadów. Komisarzem wystawy był p. Jakób Mortkowicz, a z wybitniejszych wystawców brali udział Gardowski, Połtawski, Skoczylas, Bartłomiejczyk, Dębicki, Sichulski i inni.

Największem powodzeniem cieszyły się ilustracje Wyspiańskiego do „Iljady" i Kolędy Stryjeńskiej.

—:::—

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Sobota, o godz. 3-ciej popoł. „Horsztyński". Ceny najniższe popołudniowe.

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Turoń".

Niedziela, o godz. 3 popoł. „Cyrulik Sewilski". Ceny zniżone popoł.

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Turoń". Gośc. występ Jaracza.

Poniedziałek, o. godz. 7.30 wiecz. „Gioconda". Gośc. występ p. Włodzimierza Kaczmara.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI":

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Narzeczona Bojara"

Niedziela, o godz. 3.30 popoł. „Jej chłopczyk". Ceny zniżone popoł.

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Słodki kawaler".

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Szczęście Frania". Gośc. występ St. Jaracza.

—:§:—

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

„LEW": Księżna gdańska.

„APOLLO": Łzy i uśmiech Wiednia.

„PALACE": Romans arcyksięcia.

„KOPERNIK": U progu sypialni.

„MARYSIENKA": U progu sypialni.

„CHIMERA": Najweselszy mężczyzna Wiednia. Czego się nie czyni z miłości.

„FATAMORGANA": Upiór w operze.

„ROCOCO": Faust.

—:§:—

„W RAJSKIM OGRODZIE", najnowsza, świetna komedja głośnej dziś spółki autorów niemieckich R. Bernauera i R. Oesterreichera, ukaże się jako premiera na scenie lwowskiej. w najbliższych dniach, pod reżyserją Edwarda Żyteckiego.

WYSTĘPY ROMUALDA GIERASIŃSKIEGO, które zapowiedziane są od środy dnia 15. b. m. na scenie teatru „Rewieta" w sali „Bagatela" wywołały we Lwowie łatwo zrozumiałą senzację, tembardziej, że towarzyszą mu artyści tej miary co: Żelska, Sobołtówna, Przestrzelska, Ciesielska, Wojnar, Orwicz, i Brzeziński, z Andą Kitschmann na czele. Bilety już sprzedaje „Orbis" plac Marjacki 8.

OGŁOSZENIA.

UNIEWAŻNIAM zaświadczenie wystawione przez P. K. U. Lwów, w roku 1923 na nazwisko Dr. Juljusz Ardel, Lwów.

Rozkład jazdy pociągów pospiesznych i osobowych

ważny od 15 maja 1927.

Ze Lwowa odchodzą:

Przez Kraków:	Czas odjazdu
Do Cieszyna	7·45
Do Katowic	11·10
Do Piotrowic	3·15, 18·40, 21·15
Do Poznania	16 05, przez Katowice-Kalety
Do Żywca	7·45, 23·20
Przez Bełzec-Rejowiec:	
Do Warszawy	14·15, 23·30
Przez Przeworsk-Rozwadów:	
Do Łodzi	17·10 przez Skarzysko
Do Warszawy	10·50, 21·05
Przez Sapieżankę-Włodzimierz:	
Do Kowla	10·15, 19·10
Do Wilna	10·15 przez Kowel-Brześć-Białystok
Przez Krasne:	
Do Brodów	0·15, 14·25, 20 15
Do Podwołoczysk	9·05†, 23·10
Do Równego	0·15, 14·25,
Do Tarnopola	6·30, 9 05, 17 05, 23·10
Do Wilna	0·15 przez Sarny Baranowicze
Do Zdołbunowa	0·15, 14·25
Przez Stryj:	
Do Borysławia	9·35, 20·15, 23·55
Do Ławocznego	6 20, 15 00*, 17·10
Przez Sambor:	
Do Now. Zagórza	7·45, 14·40, 23·45
Do Sianek	6·10○, 14·40
Przez Chodorów:	
Do Kołomyji	9·40, 10·10, 13·55, 19·25, 23·15
Do Śniatyna	9·40, 10·10, 13·55, 19·25, 23·15
Do Stanisławowa	6·45, 9·40, 10·10, 13·55, 19·25, 23·15
Do Jaworowa	7·15, 19·15
Do Podhajec	7·45, 17·40
Do Rawy Ruskiej	7·40, 14·15, 19·C0, 23·30
Do Stojanowa	6·45, 19·10

† od Tarnopola pociąg osobowy
○ Kursuje od 15/VI do 31/VIII w niedz. i święta rz. kat.

Do Lwowa przychodzą:

Przez Kraków:	Czas przyjazdu
Z Cieszyna	21·00
Z Katowic	18·30
Z Piotrowic	6 00, 8·00, 16·50
Z Poznania	12·40 przez Kalety-Katowice
Z Żywca	9·55, 21 00
Przez Rejowiec-Bełzec:	
Z Warszawy	6·10, 12 35
Przez Rozwadów-Przeworsk:	
Z Łodzi	7·30 przez Skarzysko
Z Warszawy	8·45, 18 50
Przez Włodzimierz-Sapieżankę:	
Z Kowla	9 00, 18·10
Z Wilna	18 10 przez Białystok-Brześć-Kowel
Przez Krasne:	
Z Brodów	6 00, 9·20, 16·35
Z Podwołoczysk	12 15, 16·55
Z Równego	6·00, 16·35
Z Tarnopola	7·30, 12·15, 16 55, 22·10
Z Wilna	6 00 przez Baranowicze Sarny
Z Zdołbunowa	6·00, 16 35
Przez Stryj:	
Z Borysławia	7·15, 15 55, 18 05
Z Ławocznego	9 55, 23 00, 23 30 □
Przez Sambor:	
Z Now. Zagórza	7·00, 19 30
Z Sianek	9·20, 19 30, 22·15 ○
Przez Chodorów:	
Z Kołomyji	5 45, 10 05, 11 45, 16 55, 17 30, 21·45
Z Śniatyna	5·45, 10 05, 11·45, 16 55, 17 30
Z Stanisławowa	5·45, 10 05, 11,45, 16 55, 17 30, 21·45
Z Jaworowa	7·30, 17 30
Z Podhajdc	8·20, 20 55
Z Rawy Ruskiej	6 10, 8 30, 12·35, 19 55
Z Stojanowa	9·00, 18·30

* Kursuje od 15/VI do 27/VIII każdej soboty oraz w dnie poprzedzające św. rz. kat. z wyjątkiem 14/VIII.
□ Kursuje od 16/VI do 28/VIII w niedziele i święta rz. kat. z wyjątkiem 14/VIII.

Pociągi podmiejskie:

	Czas odjazdu
Do Brzuchowic	6·15, 10·05, 13·45 15·25 16·40 □, 18·11 △, 19·45
Do Chodorowa	18 05
Do Gródka Jagiell.	14·10 ■, 16·15 Λ
Do Janowa	14 00 ◎
Do Komarna	13 45 *
Do Lubienia Wiel.	8·20 *
Do Mszany	14·10
Do Szczerca	14 20 §
Do Zimnej Wody	11·20, 19·50 △

	Czas przyjadu
Z Brzuchowic	7·10, 11·30, 14·55, 16·20, 17·55 □, 19·27, 21·10
Z Chodorowa	7·10
Z Gródka Jagiell.	16·35 ○, 19 40 Λ
Z Janowa	21·45 ◎
Z Komarna	21 30 *
Z Lubienia	13·20 *
Z Mszany	7 20 §, 15 30 †
Z Szczerca	17 05 §
Z Zimnej Wody	12·10, 20·45 △

□ Kursuje od 15/V do 31/VIII w niedziele i święta rz. kat.
△ „ „ 1/VII do 31/VIII w niedziele i święta rz. kat.
■ „ na odcinku Mszana-Gródek tylko każdej soboty.
Λ „ codziennie z wyj. sobót, niedziel i świąt rz. kat.
○ „ każdej soboty.
◎ Kursuje od 15/VI do 31/VIII w niedziele i święta rz. kat.
* „ „ 1/VI do 15/IX codziennie.
§ „ codziennie z wyjąt. niedziel i świąt rz. kat.
† „ „ „ „ sobót

Ze Lwowa-Podzamoza odohodzą:	
Do Brodów	0·43, 14·42, 20 42
Do Kowla	10 43, 19·39 przez Sapieżankę
Do Podhajec	8 02, 17·58
Do Podwołoczysk	9·18†' 23·32 † od Tarnopola poc. os.
Do Równego	0·43, 14·42
Do Stojanowa	7·13, 19 39
Do Tarnopola	6·46, 9·18, 17·27, 23·32
Do Wilna	10 34 przez Sapieżankę-Kowel
Do Zdołbunowa	0·43, 14 42

Do Lwowa-Podzamoza przyohodzą:	
Z Brodów	5·30, 9 02, 16 17
Z Kowla	8·41, 17·42 przez Sapieżankę
Z Podhajec	8 01, 20·36
Z Podwołoczysk	11·54, 16·42
Z Równego	5 30, 16·17
Z Stojanowa	8·41, 18·10
Z Tarnopola	7·04, 11·54, 16·42, 21·49
Z Wilna	17 42 przez Kowel-Sapieżankę
Z Zdołbunowa	5·30, 16·17

Ze Lwowa Łyozakowa odohodzą:	
Do Podhajec	8·26, 18·25
Do Winnik	6·04, 14·10, 17·54 *, 20·19

Do Lwowa Łyozakowa przyohodzą:	
Z Podhajec	7·40, 20 17
Z Winnik	7·14, 15·12, 19·12 *, 21·12

* Kursuje od 15/VI do 31/VIII w niedziele i święta rz. kat.

Ze Lwowa Kleparowa odohodzą:	
Do Brzuchowic	6·21, 10·11, 13·51, 15·30, 16·45 □, 18·16 △, 19 50
Do Janowa	7·27, 14·07 ◎, 19·22
Do Jaworowa	7·27, 19 22
Do Rawy Ruskiej	7 45, 14·20, 19·05, 23·35
Do Warszawy	14 20, 23 35

Do Lwowa Kleparowa przyohodzą:	
Z Brzuchowic	7·05, 11·25, 14·50, 16·13, 17·50 □, 18·59 △, 21·04
Z Janowa	7·25, 17·25, 21·39 ◎
Z Jaworowa	7·25, 17 25
Z Rawy Ruskiej	6 04, 8 25, 12·29, 19·45
Z Warszawy	6·04, 12·29

□ Kursuje od 15/V do 31/VIII w niedziele i święta rz. kat. △ kursuje od 1/VII do 31/III w niedziele i święta rz. kat. ◎ kursuje od 15/VI do 31/VIII w niedziele i święta rz. kat.

Godziny drukowane tłustym drukiem oznaozają pooiągi pospieszne.

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. T. Wyd., Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.